

## HISTORIA / HISTORY

AMADEUSZ ŚWITA

### PRAKTYKA DZIEDZICZENIA MAJĄTKU PRZEZ KOBIETY W RODZINIE CHŁOPSKIEJ NA PODSTAWIE TEKSTÓW TESTAMENTÓW Z DRUGIEJ POŁOWY XVI I XVII STULECIA

#### Wprowadzenie

Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, w jaki sposób kobieta – córka oraz żona – z konkretnej rodziny chłopskiej była postrzegana przez spadkodawcę jako dziedziczka majątku. Interesujące jest, czy chłopka, jeśli chodzi o posiadanie i dziedziczenie dóbr mogła stać na równi z mężczyznami, czy też była, jak się często podkreśla, przedstawicielką „gorszej płci”<sup>1</sup>. W patriarchalnym społeczeństwie staropolskim władza – niezależnie od jej wymiaru – leżała bowiem w rękach mężczyzn.

Prześledzenie praktyki przejmowania majątku w spadku po umierającym mężu czy ojcu, otrzymywania wyposażenia w chwili opuszczania domu rodzinnego, a przy tym próba określenia pozycji kobiety – w zależności od jej wieku i statusu społecznego – jest możliwe dzięki testamentom chłopów polskich z okresu nowożytnego. W 2015 r. Janusz Łosowski wydał 325 tekstów ostatniej chłopskiej woli z XVI–XVIII w.<sup>2</sup> Niemal trzy czwarte z nich stanowią testamenty z XVIII w., zwłaszcza z drugiej połowy stulecia. W niniejszym artykule wykorzystano czterdzieści testamentów z okresu najwcześniejszego – z drugiej połowy XVI oraz z XVII w., które zawierają wzmianki na podejmowany w artykule temat. Osiemnaście użytych tu tekstów jest autorstwa kobiet

AMADEUSZ ŚWITA – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3281-2519>, e-mail: amadeusz.swita@kul.pl

<sup>1</sup> Por. M. Bogucka, *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku do wieku XXI*, Warszawa 2006; por. W. Musialik, *Pozycja mężczyzny w rodzinie (od historii ku współczesności)*, w: *Rodzina. Historia i współczesność. Studium monograficzne*, pod red. W. Korzeniowskiej, U. Szuścik, Kraków 2010, s. 169–175.

<sup>2</sup> *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015. Wydawca sięgnął do wszystkich znanych mu tekstów z archiwów i bibliotek polskich oraz archiwów na Ukrainie i Białorusi.

(w tym jeden małżeński)<sup>3</sup>. W większości przypadków pochodzą one z województw krakowskiego oraz ruskiego. Podobnie jak rozporządzenie ostatniej woli szlachcica lub mieszczanina, testament włościanina miał na celu stworzenie po śmierci testatora nowej rzeczywistości w stanie posiadania. Obok zapisów o charakterze religijnym i obyczajowym, główna część testamentu dotyczyła podziału majątku. Testament był spisywany przez miejscowego pisarza, zawartością przypominał zaś średniowieczny dokument (zwykle składały się na niego: protokół, kontekst i eschatokół)<sup>4</sup>.

Testamenty, jednak nie chłopskie, a szlacheckie, były w ubiegłym roku (2022) tematem rozważań nad problemem statusu prawnego i społecznego kobiet w XVII stuleciu, które przeprowadził Franciszek Ignacy Fortuna<sup>5</sup>. Opisania tematu dziedziczenia majątku przez chłopkę, ale dość ogólnego, podjął się ostatnio Jacek Pielas<sup>6</sup>. Zauważył on, na co zwrócono szerzej uwagę także niżej, że „prawo wiejskie w Rzeczypospolitej do końca XVIII w. nie było systemem jednolitym – w zależności od rodzaju dóbr i okresu funkcjonowały w nim elementy różnych systemów prawnych”<sup>7</sup>.

Teksty ostatniej woli umożliwiają poznanie świata osób, którym historia nie pozwoliła dotychczas mówić. Wartościowe wydaje się zatem, by ukazać praktykę dziedziczenia rodzinnych dóbr przez polską nowożytną chłopkę z perspektywy konkretnych osób – nazwanych z imienia i nazwiska – mieszkańców kilkudziesięciu różnych wsi.

W artykule wyodrębniono trzy części: w pierwszej zwrócono uwagę na prawne i praktyczne możliwości posiadania i dysponowania majątkiem przez chłopów, niezależnie od płci, w drugiej – na przykłady dziedziczenia majątku nieruchomości i ruchomego przez kobiety, w trzeciej zaś przyjrzano się bardziej szczegółowo praktyce wyposażania córek przez rodziców.

## Posiadanie majątku przez chłopów

Nie ulega wątpliwości, że chłopci w okresie nowożytnym byli posiadaczami różnego rodzaju dóbr<sup>8</sup>. Byli właścicielami mienia zarówno ruchomego (inwentarz żywy – zwierzęta oraz inwentarz martwy – narzędzia gospodarskie, przedmioty codziennego użytku), jak i nieruchomości (budynki mieszkalne, gospodarcze, fragmenty ziemi). O ile zabudowania oraz ruchomości były całkowitą własnością

<sup>3</sup> W przywołanym tomie znajduje się 95 tekstów testamentów do końca XVII w., wśród nich kobiece teksty ostatniej woli zajmują jedną trzecią.

<sup>4</sup> J. Łosowski, *Wstęp*, w: *Testamenty chłopów polskich...*, s. XIX–XXII.

<sup>5</sup> F.I. Fortuna, *Status prawny i społeczny kobiet w XVII wieku w świetle testamentów szlachty Prus Królewskich*, „Civitas et Lex” 2022, nr 2, s. 87–97.

<sup>6</sup> J. Pielas, *Państwo, religia, prawo i rodzina*, w: *Rodzina i jej gospodarstwo na ziemiach polskich w geografii europejskich struktur rodzinnych do połowy XX wieku*, pod red. P. Guzowskiego, C. Kukli, Białystok 2019, s. 19–37.

<sup>7</sup> Tamże, s. 35.

<sup>8</sup> Mowa tu o bogatszej i jednocześnie najliczniejszej, choć niejednorodnej, warstwie chłopów, czyli kmieciach – pełnorolnych gospodarzach, a także karczmarzach, młynarzach i wójtach.

chłopów<sup>9</sup>, o tyle kwestia posiadania przez nich na własność ziemi nie jest tak jednoznaczna<sup>10</sup>. Kamil Janicki, który w swojej pracy o pańszczyźnie postawił jasną tezę: polscy nowożytni chłopcy byli niewolnikami, uznał, że ich prawo „do dziedziczenia zajmowanych zagród i pól, w początkach epoki właściwie niepodważalne, u jej schyłku też uchodziło już za relikwium przeszłości”<sup>11</sup>. Warto przyjrzeć się, jak ta rzeczywistość została ukazana w testamentach.

Koniec średniowiecza i początek epoki nowożytnej to okres, gdy chłopcy posiadali dziedziczną własność użytkową, porównywalną „do własności lennej niższego rzędu”<sup>12</sup>. Taki status dawał im możliwość dobrowolnego dysponowania gruntem: mogli go bez przeszkód użytkować, dzielić, a także sprzedawać częściowo lub w całości<sup>13</sup>. Przechodzenie od gospodarki czynszowej do gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej niosło za sobą ograniczenia – chłopcy utracili własność niższego rzędu, nie posiadali już wówczas także wolności osobistej i gospodarczej<sup>14</sup>. Ich stosunek do ziemi od drugiej połowy XVI w. określa się jako użytkowanie, które w dalszym ciągu miało charakter dziedziczny, nie wykluczało zastawu roli lub jej alienacji, czyli sprzedaży – często jednak za zgodą pana zwierzchniego, który mógł także bez żadnych przeszkód usunąć chłopca z użytkowanej przez niego ziemi<sup>15</sup>. Nieco korzystniejsza sytuacja była zwłaszcza w królewskich państwach oraz tam, „gdzie występowały tzw. dobre prawa chłopca do ziemi, w szczególności prawo zakupne”<sup>16</sup>. Oznaczało ono, iż chłopca lub jego spadkobiercy, którzy

<sup>9</sup> I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988<sup>2</sup>, s. 249.

<sup>10</sup> Warto wskazać na różnicę między własnością a posiadaniem. „Własność jest prawem do rzeczy o najpełniejszej treści. W jego skład wchodziło prawo do: posiadania, używania, czerpania korzyści, dysponowania, zużycia rzeczy. Z kolei posiadanie rzeczy jest stanem faktycznym. Zwykle wynika ono z jakiegoś prawa (np. własności, dzierżawy, zastawu), ale też może być bezprawne (np. w przypadku kradzieży)”. Podkreśla się jednak niekonsekwencję w używaniu tych terminów przez prawo staropolskie, zob. A. Moniuszko, *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.)*. Zarys wykładu z wyborem źródeł, Warszawa 2017, s. 34.

<sup>11</sup> K. Janicki, *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021, s. 211–213. W pracy tej autor bardzo krótko zaznaczył, iż „oczywiście nie każdy rolnik w Rzeczypospolitej Obojga Narodów był chłopem pańszczyźnianym”, podając, że były wówczas kategorie uprzywilejowanej ludności wiejskiej (tamże, s. 20). Chłopców, autorów przywołanych testamentów, nie należy jednak uznawać za przedstawicieli najbogatszej i niereprezentatywnej warstwy ówczesnego chłopstwa. Większość z nich była kmieciami, jak można zauważyć – o zróżnicowanym statusie majątkowym. Reprezentowali zatem najliczniejszą grupę tego stanu społecznego. Podobną tezę – o niewolnictwie polskich chłopców – przedstawił niedawno w swojej pracy Adam Leszczyński, *Ludowa historia Polski. Historia wyzysku i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.

<sup>12</sup> J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I: *Do połowy XV wieku*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1964, s. 198.

<sup>13</sup> P. Guzowski, *Chłopcy i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków 2008, s. 86.

<sup>14</sup> Do połowy XV w. obowiązywała „zasada, że chłopca jest wolny osobiście, a jego zależność od pana ma charakter rzeczowy (z tytułu posiadanej ziemi) lub wypływa z funkcji publicznych pana (zależność sądowa)” – I. Ichnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, s. 106.

<sup>15</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *Od połowy XV wieku do roku 1795*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1966<sup>2</sup>, s. 47.

<sup>16</sup> Mikołaj Lechowicz z Czukwi stwierdził w 1684 r., że fragment gruntu trzymał prawem lennym, zob. Nr 80 (Mikołaja Lechowicza z Czukwi, 1684 r.), s. 116. Wszystkie przywoływane testamenty

dzierżyli ziemię na tym prawie, mogli zostać jej pozbawieni tylko wtedy, gdy pan ich skupił, czyli zapłacił za odbierane gospodarstwo<sup>17</sup>. W prawie zaznacza się, że w XVII stuleciu w odniesieniu do ogółu chłopów rozpowszechnione były tzw. formy prekaryjnego użytkowania ziemi<sup>18</sup>. *Precarium* oznacza „bezpłatne udostępnienie rzeczy przez jedną osobę [...] innej osobie [...] z zastrzeżeniem, że rzecz zostanie zwrócona dającemu na każde jego wezwanie. Przyjmujący rzecz miał prawo korzystania z niej i pobierania pożytków”<sup>19</sup>. Własność użytkowa ziemi, pomimo ograniczeń, dawała chłopom pewne możliwości, nade wszystko decydowanie o losie użytkowanej przez siebie nieruchomości (nawet jeśli była wymagana zgoda właściciela dóbr). Świadczy o tym mający miejsce na dużą skalę obrót ziemi pomiędzy chłopami<sup>20</sup>. Wiele zależało od osobistej woli konkretnego pana, który dbając również o własny interes, był skłonny do stworzenia chłopom bardziej „wolnościowych” warunków życia. Nie można także pomijać działań włościan, którzy niekiedy zacięcie bronili swoich praw<sup>21</sup>.

## Dziedziczenie dóbr przez kobiety

Majątek, który mogły posiadać kobiety, tworzył ofiarowany im w momencie wstąpienia w związek małżeński przez rodziców posag, otrzymane wówczas od męża wiano, jak również spadek od krewnych oraz to wszystko, co zdobyły własnym wysiłkiem.

W testamentach znajduje się wiele wzmianek na temat przekazywania majątku lub jego części kobietom – córkom lub żonom. Podaje się, że córki zasadniczo otrzymywały swoją część spadkową w posagu<sup>22</sup>. Testatorzy często do niego nawiązywali, mówiąc o nim w czasie przeszłym, jako już spełnionym zobowiązaniu. Takie sytuacje przedstawiono w dalszej części artykułu.

Jak wspomniano, polskie prawo spadkowe w okresie przedrozbiorowym nie było jasno sformułowane w konkretnych ustawach. Często, również w środowiskach chłopskich, były tworzone prawa zwyczajowe, warunkowane różnicami regionalnymi oraz odmiennymi obyczajami, wynikającymi z relacji chłop – właściciel dóbr<sup>23</sup>.

---

pochodzą ze wspomnianego wyżej tomu *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, opracowanego i wydanego przez Janusza Łosowskiego. W całym artykule zastosowano zasadę, iż w przypisach podawany jest numer konkretnego testamentu, imię i nazwisko testatora, miejscowość pochodzenia, rok spisania testamentu oraz strony, na których został on umieszczony w przywołanym tomie.

<sup>17</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, s. 318.

<sup>18</sup> Tamże, s. 477.

<sup>19</sup> J. Krzynówek, *Precarium a klientela*, „Przegląd Historyczny” 4(1993), s. 427.

<sup>20</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, s. 319; P. Guzowski, *Chłopi i pieniądze...*, s. 70–77; S. Inglot, *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Warszawa 1986, s. 285n.

<sup>21</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, s. 478.

<sup>22</sup> A. Moniuszko, *Prawo sądowe...*, s. 40.

<sup>23</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 2, Lwów 1911, s. 11; P. Guzowski, *System dziedziczenia chłopów na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych w świetle sądowych ksiąg*

Dla przykładu, kobiety ze stanu szlacheckiego w okresie nowożytnym zwyczajowo mogły otrzymać jedną czwartą części majątku (tzw. czwarcizna)<sup>24</sup>. Co ważne, zasada ta nie była ściśle przestrzegana. Kobiety dziedziczyły nieruchomości bez zastrzeżeń tylko wówczas, gdy były jedynaczkami<sup>25</sup>. W prawie wiejskim z kolei „kobiety przy dziedziczeniu – podobnie jak w prawie miejskim – były w zasadzie równouprawnione z mężczyznami”<sup>26</sup>. Ograniczeniem mogła być jedynie zasada niepodzielności gospodarstw, wedle której majątek rodzinny miał trafić w ręce jednego potomka. Syn Anny Pociaskowej z Błażowej, wedle jej woli, jako główny dziedzic był zobowiązany spłacić swoje siostry<sup>27</sup>. Podkreśla się, że zwykle reszta dzieci niedziedziczących była spłacana po równo<sup>28</sup>. Niepodzielność gospodarstw, promowana przez panów zwierzchnich, nie przyjęła się jednak we wszystkich wsiach, gdyż kultywowano tradycje podziału gruntu wobec wszystkich spadkobierców. Regina Stasinowa z Krowodrzy uznała, że „wszystkie dobra, tak leżące jako i ruchome w równy dział mają iść”, w związku z czym żadne z jej pięciorga dzieci nie zostało pokrzywdzone<sup>29</sup>. W tym przypadku mowa jest o tzw. majątku macierzystym, który wedle prawa koronnego był dzielony niezależnie od płci równo między wszystkich spadkobierców<sup>30</sup>.

Rodzina nie zawsze mogła pozwolić sobie na należyte obdzielenie wszystkich, którzy opuszczali gospodarstwo domowe. Przez całe życie Jana Tyrcza z Golcowej jego córka Regina nic od niego nie otrzymała. Jan postanowił jednak oddać swój dom w ręce żony i wspomnianej młodej kobiety. Podkreślił, iż po śmierci żony właścicielem tej nieruchomości ma zostać starszy syn, Grzegorz, co istotne – tylko wówczas, jeśli po wyjściu za mąż Reginie ten dom nie będzie potrzebny. Janowa Tyrzczowa, żona Jana, stwierdziła, że po swojej śmierci chałupę planuje oddać córce Reginie. Warto wspomnieć, iż za swoje nieposłuszeństwo od dziedziczenia nieruchomości został oddalony młodszy syn Tyrzczów – Wojciech<sup>31</sup>. Inny z chłopów, Krzysztof Spik z dóbr Pieskowa Skała dziedzicami swoich wszystkich dóbr, tj. roli, łąki, ogrodów, nieokreślonego budynku, bydła, zboża i pozostałych niewymienionych rzeczy, uczynił swoją córkę Agnieszkę i żonę Annę. Zaznaczył, że gdyby dziewczyna „za mąż była wydana, matka powinna będzie onej ze

---

wiejskich, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, pod. red. C. Kukli, Warszawa 2008, s. 31.

<sup>24</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 2, s. 18, 25. Jak wyglądało to u szlachty krakowskiej, zob. A. Penkała, *Panińskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiej w czasach saskich*, Kraków 2016, s. 159–169.

<sup>25</sup> M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 42.

<sup>26</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, s. 323.

<sup>27</sup> Nr 33 (Anny Pociaskowej z Błażowej, 1635 r.), s. 57.

<sup>28</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, s. 323; P. Guzowski, *System dziedziczenia chłopów...*, s. 31–32; M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*, Lublin 2018, s. 97.

<sup>29</sup> Nr 2 (Reginy Stasinowej z Krowodrzy, 1580 r.), s. 16.

<sup>30</sup> A. Moniuszko, *Prawo sądowe...*, s. 40.

<sup>31</sup> Nr 91 (Jana Tyrcza z Golcowej, 1697 r.), s. 132.

wszystkiego ustąpić, a córka ma wszystko posiadać”<sup>32</sup>. Testator nie wspomniał o innych dzieciach, co świadczy, iż Agnieszka prawdopodobnie była jedynaczką.

Jedna z chłopek, mieszkanka podkrakowskiej Nowej Wsi, Zofia Grzybówna, która przekazała swojemu mężowi fragment ziemi, zaznaczyła, że dobro to należało się jej po rodzicach „prawem przyrodzonym”. Inną część gruntu sprzedała swojemu bratu ciotecznemu, wójtowi Nowej Wsi, Szymonowi Grzybowi<sup>33</sup>. To, że kobieta dziedziczyła cały majątek rodzinny, w tym ziemię, często jest postrzegane w literaturze jako sytuacja nadzwyczajna. Tomasz Wiślicz zauważył, że chociaż prawo wiejskie na to zezwalało, w sytuacji gdy chłopska rola nie mogła być dzielona, całość przejmował zazwyczaj najstarszy bądź najmłodszy syn<sup>34</sup>. Zbigniew Zdrójkowski podał, iż „tam, gdzie niepodzielność przyjęła się, gospodarstwo dziedziczył najczęściej syn najmłodszy, który najdłużej pozostawał we wspólnocie domowej z rodzicami”. Dzieci Franciszka Mierniczaka z Olszówki – Matias, Szczepan, Jan, Katarzyna i Maryna były już rozporządzone, jak zaznaczono – „poszli na swoje gospodarstwo”, dlatego rolę mieli otrzymać bliźniacy – Walek i Józef, wówczas nierozporządzeni i jak się zdaje, najmłodszy. Jakub Roman z Jaworska swoje dobra postanowił przepisać Jakubowi – najmłodszemu synowi, „któremu to właśnie przypada prawem zupełnym dziedzicznym”<sup>35</sup>. W prawie koronnym „podziału masy spadkowej na poszczególne schedy dokonywał najstarszy syn, ewentualnie najstarszy krewny wywodzący się z najstarszej linii, natomiast wyboru działu dokonywano, poczynając od najmłodszego”<sup>36</sup>.

Piotr Guzowski, który badał zagadnienie dziedziczenia przez chłopów na przełomie XV i XVI stulecia na podstawie ksiąg sądowych wiejskich, wykazał, że zasada głosząca, iż gospodarstwo powinien odziedziczyć najstarszy syn, nie była ogólnie panująca, rodzicom zaś dawano swobodę w wyborze dziedzica, który według nich będzie najlepiej nadawał się do prowadzenia gospodarstwa. Jako normy badacz nie uwzględnił jednak przejęcia dóbr przez młodą kobietę, stwierdzając, że „były też wypadki dopuszczania do spadkobrania w braku synów zamężnych córek”<sup>37</sup>. W podobnym tonie wypowiadała się Anna Izydorczyk-Kamler, która analizowała zasady spadkowe obowiązujące chłopów w Małopolsce w XV i XVI w., wykorzystując zapisy testamentowe. Z jej ustaleń wynika, że córki mogły dziedziczyć dobra nieruchomości, z zastrzeżeniem: „zazwyczaj wtedy, gdy w rodzinie nie było synów”<sup>38</sup>. Także Małgorzata Kołacz-Chmiel otrzymanie

<sup>32</sup> Nr 42 (Krzysztofa Spika z dóbr Pieskowa Skała, 1643 r.), s. 65.

<sup>33</sup> Zofia przekazała mężowi trzy i pół zagonu ziemi, zaś bratu ciotecznemu ponad jeden zagon, zob. Nr 67 (Zofii Grzybówny z Nowej Wsi, 1668 r.), s. 97–98. Zagon najczęściej rozumie się jako wąski pas ziemi ciągnący się przez całe pole, nawet przez kilka staj (1 staja to ok. 134 m) – M. Kamler, *Zagon*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 2, pod red. A. Maczaka, Warszawa 1981, s. 535–536.

<sup>34</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie. Matężństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław 2012, s. 124–125.

<sup>35</sup> Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, s. 324; Nr 90 (Franciszka Mierniczaka z Olszówki, 1695 r.), s. 130; Nr 76 (Jakuba Romana z Jaworska, 1678 r.), s. 111.

<sup>36</sup> A. Moniuszko, *Prawo sądowe...*, s. 40.

<sup>37</sup> P. Guzowski, *System dziedziczenia chłopów...*, s. 30–31.

<sup>38</sup> A. Izydorczyk, *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV–XVI wieku*, w: *Spółczesność staropolskie*, t. III, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1983, s. 16.

w spadku lub posagu nieruchomości przez kobietę w późnośredniowiecznej Małopolsce określiła jako sytuację wyjątkową<sup>39</sup>.

Dość typowa była decyzja Mikołaja Lechowica z Czukwi, który postanowił przepisać żonie Zofii i córce Barbarze „wszystkie dobra leżące i ruchome”. Najprawdopodobniej ta młoda chłopka nie posiadała rodzeństwa. Testator przywołał też swojego zięcia, Marcina Uherskiego, którego odsunął od praw do wzmiankowanego mienia, mającego dostać się w ręce młodej Barbary. Przepisał mu inny fragment gruntu, który „trzymał prawem lennym”<sup>40</sup>. Anna Makowska z Krowodrzy swoim dzieciom Jagnieszce i Zofii przekazała w spadku cały majątek. Miał on zostać według niej podzielony po równo. Zasugerowała, iż w gospodarstwie powinna zostać jedna z nich, zaś kwestie podziału i ewentualnej spłaty drugiej osoby pozostawiła w gestii zięciów: Jadama Makulki i Stanisława Raczka<sup>41</sup>. Prymat mężczyzny uznał też Paweł Goraj z Sułoszowej, który całe gospodarstwo „ze wszystkim domostwem, rolami, należytościami” ofiarował Jędrzejowi Kafłowi, mężowi najmłodszej córki<sup>42</sup>. Podkreśla się, iż to właśnie zięć stawał się faktycznym gospodarzem, nawet jeśli rodzice przekazali jakieś dobra nieruchomości na rzecz córki. W przypadku zaś, gdy testatorzy zapisywali mienie bezpośrednio temu mężczyźnie, w rzeczywistości było to własnością kobiety<sup>43</sup>.

Niektórzy rodzice, mając alternatywę, czego przykładem jest Jan Tyrzcz, woleli przekazać całą nieruchomość młodej kobiecie. Ofiarowywali oni córkom w spadku także fragmenty nieruchomości. Szymonowa Mikoszowa ze Świątnik zapisała w testamencie czwarciznę, tzn. czwartą część roli wraz z osiedlem, tj. wszystkimi budynkami, parą krów i połową stodoły córce Reginie. Podobny zapis uczyniła dla syna Jana, który miał przejąć z kolei inną czwarciznę z całym zabudowaniem<sup>44</sup>. O zagon ziemi wzbogaciła się także Anna, najmłodsza córka Zofii Rozkowej, również z podsandomierskich Świątnik<sup>45</sup>. Z kolei Elżbieta Pigulina z Nowej Wsi, dysponując sześcioma zagonami w Czarnej Wsi, trzy z nich przekazała córce Reginie, która razem ze swoim mężem Walentym, zięciem Elżbiety, opiekowała się nią „w czasie potrzeby”. Pozostałe fragmenty tej nieruchomości miały dostać się po równo Matisowi i Annie; zaś inny grunt, zlokalizowany w rodzinnej miejscowości, postanowiła podzielić po równo między trójkę potomków<sup>46</sup>. Zuzanna i Ewa, córki wójta Nowej Wsi Stefana Skawińskiego, jego decyzją miały otrzymać kilkanaście zagonów ziemi, położonych w różnych miejscach wsi. Co ciekawe, testator część fragmentów gruntu oraz ogród, kilkakrotnie to podkreślając, oddał Sebastianowi Zerkowicowi i jego małżonce, a nie swojej córce, Zuzannie. Testator dał do zrozumienia, że liczył na jego obecność i zaangażowanie w zarządzaniu domostwem<sup>47</sup>. Z kolei Jan

<sup>39</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa...*, s. 97.

<sup>40</sup> Nr 80 (Mikołaja Lechowica z Czukwi, 1684 r.), s. 116.

<sup>41</sup> Nr 11 (Anny Makowskiej z Krowodrzy, 1602 r.), s. 26.

<sup>42</sup> Nr 77 (Pawła Goraja z Sułoszowej, 1680 r.), s. 111.

<sup>43</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa...*, s. 110, 112.

<sup>44</sup> Nr 55 (Szymonowej Mikoszowej ze Świątnik, 1656 r.), s. 79.

<sup>45</sup> Nr 88 (Zofii Rozkowej ze Świątnik, 1694 r.), s. 127.

<sup>46</sup> Nr 71 (Elżbiety Piguliny z Nowej Wsi, 1674 r.), s. 102.

<sup>47</sup> Nr 62 (Stefana Skawińskiego z Nowej Wsi, 1666 r.), s. 87–90.

Śluba z Brzozowej przekazał, że chciał dobrowolnie oddać swoją całą majątność jednemu z zięciów, lecz żaden nie chciał jej przyjąć. Przed tym stwierdzeniem zaznaczył, że córki oddalił od dziedziczenia czegokolwiek, gdyż już otrzymały swoją część w przeszłości<sup>48</sup>.

Wśród wielu wybija się twierdzenie, że w przypadku, gdy kobieta stała się właścicielką danych dóbr (nieruchomych lub ruchomych) w drodze dziedziczenia bądź kupna – mogła rozporządzać nimi samodzielnie. Małżonek miał jednak możliwość sprawowania nad majątkiem zarządu jako pełnomocnik<sup>49</sup>. Z prawnego punktu widzenia inaczej było z posagiem – ten miał stawać się *de facto* własnością męża, ale wcześniej musiał ten majątek zabezpieczyć na swoich dobrach<sup>50</sup>.

W przypadku mienia ruchomego prawo różnych stanów było zgodne – kobiety mogły je dziedziczyć na równi z mężczyznami<sup>51</sup>. Znaczny odsetek panien, a w liczniejszych rodzinach także młodzi kawalerowie, mogli liczyć na spadek jedynie w takiej postaci<sup>52</sup>. Testatorzy zapisywali dzieciom głównie zwierzęta, elementy garderoby, naczynia, nasiona, zboże, ale też pieniądze. Wymieniali przedmioty i zwierzęta, które miały trafić w ręce konkretnego dziecka. Często próbowali uzasadnić swoją decyzję, także wówczas, gdy postanawiali nie przepisywać nic bądź nic więcej ponad to, co dzieci otrzymały w przeszłości. Po śmierci matki Anna wzięła z rodzinnego gospodarstwa jałowicę, czyli młodą krowę – ojciec Jakub Roman z Jaworska uznał więc, że powinna się tym zadowolić i nie dążyć do większego wzbogacenia na tej rodzinie, gdyż mogłoby to pograżyć w biedzie jego ówczesną żonę i dzieci z tego małżeństwa<sup>53</sup>. Wydaje się, że o swoją córkę Reginę bardziej zadbał Wojciech Jewuła z Jaworska, której zapisał w testamencie krowę, jałowicę i wieprza. Jak zaznaczył jednak – „jest ta dziewczka jakoby nie mając piątego zmysłu”, co oznacza jej pewną niepełnosprawność umysłową, dlatego miała zostać pod opieką syna testatora, Wojciecha. Dodał, że wspomnianego wieprza córka może sprzedać i „obrócić pieniądze na co będzie chciała”, z krowy brat miał dawać jej pewnego rodzaju kieszonkowe, z jałowicy zaś, która *de facto* miała stać się jej własnością, miał nie należeć się jej żaden zysk pieniężny, gdyż jak to ujął Wojciech Jewuła – „roboty jako po takowej, jako się wyżej pisało, mało co albo zgoła nic nie masz”<sup>54</sup>. Ekwiwalentem za tę jałowicę miało być wyposażenie garderoby Reginy (ojciec nie chciał, by była zaniedbana), polecił zatem synowi, namaszczoneму na jej opiekuna, aby postarał się o buty, koszule i chusty dla niej. Co ważne – miał to być ubiór nie na poziomie kucharki, lecz skromniejszy, przystający czeladzi. Mimo iż dziewczyna była niepełnosprawna, miała wolność wyboru – gdyby nie podobało jej się traktowanie przez brata i życie u jego boku, mogła odejść i szukać sobie „polepszenia” – wyprawą wówczas miała być zapisana

<sup>48</sup> Nr 29 (Jana Śluby z Brzozowej, 1632 r.), s. 53.

<sup>49</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 1, s. 417–418.

<sup>50</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa...*, s. 95.

<sup>51</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 2, s. 18; T. Wiślicz, *Upodobanie...*, s. 124–125.

<sup>52</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie...*, s. 125.

<sup>53</sup> Nr 76 (Jakuba Romana z Jaworska, 1678 r.), s. 110.

<sup>54</sup> Nr 12 (Wojciecha Jewuli z Jaworska, 1605 r.), s. 28.



jej krowa<sup>55</sup>. Przykładzie ten wskazuje, iż mimo że praca wszystkich członków chłopskiej rodziny była ważna, nie dyskredytowano tych, którzy nie ze swej winy byli słabsi i pozbawieni pewnych pożądanych cech.

Rodzice przekazywali swoim dzieciom praktyczne ruchomości. Regina z Łobzowa córce o tym samym imieniu zapisała dwie krowy, srebrną obręcz (opaskę), pierzyny, poduszki i wszystkie ubrania kobiece, zaś synowi Franciszkowi oddała młodą krowę, parę koni oraz wszystko, co było związane z wozem. Ponadto na równe części został podzielony fragment gruntu<sup>56</sup>. Córki Bartosza Michała z dóbr Pieskowa Skała otrzymały z kolei po dwie suknie. Podobnie jednak jak Małgorzata Marszałkowa, która swoim córkom postanowiła podarować cztery zagłówki i zieloną suknię<sup>57</sup>, jasno zaznaczył – „nic więcej”<sup>58</sup>. Dużą uwagę zwrócił na ten element ubioru Adam Rusin ze Staszówki, który dwa razy w swoim testamencie wspominał, by płótno zostało przekazane na sukienkę dla córki, Zośki<sup>59</sup>. Z kolei Regina, potomkini Elżbiety Piguliny z Nowej Wsi, otrzymała w zapisie „suknię falendyszową lazurową”, czyli z cienkiego sukna angielskiego albo holenderskiego<sup>60</sup>.

## Posag – w praktyce i pamięci chłopów

Oprócz zapisania majątku lub jego części na rzecz danej osoby, który w odniesieniu do młodych kobiet mógł być traktowany jako posag, w testamentach znajduje się wiele konkretnych wzmianek na jego temat. Testatorzy w celu pewnego usprawiedliwienia decyzji podejmowanych w obliczu śmierci, przywoływali wcześniejsze ustalenia, dowodząc, iż majątek (lub jego część) już został młodej osobie przekazany w przeszłości. Chłopi obawiali się bowiem, iż po ich śmierci mogłyby wystąpić kłótnie między potencjalnymi spadkobiercami, o czym często wspominali na początku swych testamentów, uznając tę okoliczność za cel spisania testamentu<sup>61</sup>.

Zawartość posagu w głównej mierze tworzyły ruchomości, które młoda kobieta otrzymywała od rodziców, by móc wnieść go do nowo zawartego małżeństwa. Dla uściślenia warto nadmienić, iż podaje się, że posag wypłacano córkom w pieniądzu, zaś podarowane ruchomości określano mianem wyprawy (choć początkowo

<sup>55</sup> Tamże, s. 28–29.

<sup>56</sup> Nr 57 (Reginy *primo voto* Wdowczykowej *secundo voto* Sokolowskiej z Łobzowa, 1661 r.), s. 80.

<sup>57</sup> Nr 21 (Małgorzaty Marszałkowej z Sidziny, 1619 r.), s. 42. Testatorka cały majątek przepisała swoim synom, córkom tylko wspomniane ruchomości i dodała – „nie mają się niczego więcej upominać” (tamże).

<sup>58</sup> Nr 70 (Bartosza Michała z dóbr Pieskowa Skała, 1671 r.), s. 101.

<sup>59</sup> Nr 6 (Adama Rusina ze Staszówki, 1597 r.), s. 19, 20.

<sup>60</sup> Nr 71 (Elżbiety Piguliny z Nowej Wsi, 1674 r.), s. 102; zob. *Falendysz*, w: *M. Arcta słownik staropolski. 26 000 wyrazów i wyrażeń używanych w dawnej mowie polskiej*, oprac. A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, Warszawa [ca 1920], s. 67.

<sup>61</sup> Na przykład Agnieszka Gałatowa z Brzozowej uznała, że spisuje testament, „aby po śmierci jej żadnych niezgód i rozterków nie było, tak i między małżonkiem jej uczciwym [...] jako i między dziatkami jej” – Nr 24 (Agnieszki Gałatowej z Brzozowej), s. 44.

nie było tu różnicy pojęciowej)<sup>62</sup>. Testatorzy tylko sporadycznie używali pojęcia „posag”, czasem określali go jako wiano lub mówili ogólnie o wyprawie, dlatego określenia te są tu traktowane jako synonimy. Pomieszenia znaczenia tych słów dopatrzyl się m.in. Jan Riabinin, według badań którego polszczyzna aktowa utożsamiała niekiedy posag z wianem, czyli sumą pieniężną zapisaną żonie przez męża na jego dobrach<sup>63</sup>.

Anna Olechnowa, opuszczając dom rodzinny, otrzymała w posagu dwie owce i świnie. W chwili gdy jej ojciec – Adam Rusin ze Staszówki – był u progu śmierci, zeznała, że nie pragnie z rodzinnego majątku nic więcej, a to, co mogłoby przypaść jej w udziale, oddaje głównemu dziedzicowi, bratu Maciejowi<sup>64</sup>. Wojciech Jewula z Jaworska wspominał, że trójkę ze swoich dzieci wyposażył przed laty, gdy opuszczali gospodarstwo. Syn Jan dostał wówczas dwa woły, krowę, jałowicę i siedem świń, córce Annie podarował parę wołów i dwie grzywny, zaś córka Katarzyna, żona Szymona Niemca z ich rodzinnej wsi, otrzymała jedną krowę, jałowicę i trzy świnie. Inna Katarzyna, również zamężna, córka Bartosza Cygana z Trzcianki, musiała zadowolić się otrzymaniem jednej i pół krowy. Posag ten był w tym przypadku tym, co zostało po jej zmarłej matce, a poprzedniej żonie Cygana. Taką samą część otrzymał jej rodzony brat, Sebastian, który jednak dodatkowo przed kilku laty wzbogacił się o 3 złote, a także o ubranie. Jak zaznaczył Bartosz – „dzieci pierwszej żony odprawił dobrze”<sup>65</sup>. Małgorzata Kołacz-Chmiel oszacowała, iż przeciętny posag był warty 2–4 grzywny (u elit chłopskich zaś nawet kilkukrotnie więcej)<sup>66</sup>. Tomasz Wiślicz zauważył ponadto, że nawet w najbiedniejszych rodzinach starano się córkę wyposażyć, darując bieliznę, bydło – choćby jedną krowę – czy jakieś pieniądze<sup>67</sup>. Majątek przyszłych partnerów, według Małgorzaty Kołacz-Chmiel, miał spore znaczenie w opisywanej rzeczywistości. Mężowie byli bowiem zobowiązani do wypłacenia wiana, które było zabezpieczeniem sum posażnych. Podaje się, że przewyższało ono wartość posagu bądź było mu równoważne<sup>68</sup>.

Inaczej niż wspomniany Wojciech z Jaworska postąpił Marcin Kozik z Brzozowej, który uznał, że córce Reginie należy się 100 złotych, bowiem jej, jak się zdaje, starsza siostra Dorota, wówczas żona Matiasza, otrzymała posag o takiej samej wartości<sup>69</sup>. W związku z tym, iż zasobność finansowa rodzin nie była

<sup>62</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. 1, Lwów 1910, s. 400.

<sup>63</sup> J. Riabinin, *Prawo małżeńskie wedle praktyki miejskiej lubelskiej w XVII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, pod red. P. Dąbkowskiego, t. 12, z. 4, Lwów 1933, s. 188.

<sup>64</sup> Nr 6 (Adama Rusina ze Staszówki, 1597 r.), s. 19–20.

<sup>65</sup> Nr 12 (Wojciecha Jewuli z Jaworska, 1605 r.), s. 27; Nr 14 (Bartosza Cygana z Trzcianki, 1612 r.), s. 30–31.

<sup>66</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa...*, s. 209. Grzywna (inaczej *marca*) była jednostką obrachunkową – wynosiła 48 sztuk, w tym przypadku groszy, lecz oznaczała także wagę srebra (około 200 g), służąc też jako środek płatniczy, zob. J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004, s. 578–579.

<sup>67</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie...*, s. 125.

<sup>68</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa...*, s. 105–106.

<sup>69</sup> Nr 18 (Marcina Kozika z Brzozowej, 1616 r.), s. 35. Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż wartość pieniądza w XVII w. w porównaniu do XVI stulecia uległa znacznemu pogorszeniu. Ceny systematycznie rosły przy jednoczesnych sporych spadkach plac. Nie dziwi zatem, że za

jednakowa, warto zwrócić uwagę na sytuację dzielenia kapitału między potomków wewnątrz jednej rodziny. Przykładowo trzy córki młynarza, Jana Bierzgi z Bierzgi – Maryna, Anna i Jagnieszka, jak zaznaczył – młode, jeszcze niezamężne – otrzymały od niego w zapisie po 400 złotych. Z kolei na poczet starszych – Ewy i Doroty, jak można wywnioskować, będących już w związkach małżeńskich, spłynęło po 200 złotych. Analogiczną kwotę dostał syn Walenty, z tym że wzbogacił się on jeszcze o suknie ojca<sup>70</sup>. Widać, iż Jan zadbał, by żadne z dzieci nie zostało pokrzywdzone – sumy posażne także utrzymał na jednakowym poziomie. W testamentach często pojawiają się stwierdzenia, iż córki zostały dobrze wyposażone, niektóre aż nadto, dlatego poza otrzymanym uprzednio posagiem, nie powinny upominać się o nic więcej z rodzinnego majątku<sup>71</sup>.

O ofiarowaniu córce z pierwszego małżeństwa, Katarzynie, dóbr na miarę swoich możliwości wspomnieli Jakub Roman z Jaworska. Wyprawił jej wesele i dał dwie krowy, jak podkreślił – „z wyprawą przystojną według możliwości”<sup>72</sup>. Podobnie postąpił ojciec Anny Czajki, Maciej Chudzik z Nowej Wsi, który oświadczył, iż po wydaniu jej za Kazimierza słusznie ją wyposażył, przekazując liczne fragmenty gruntów, które miały wartość ponad 3,5 tysiąca złotych, oraz pewne ruchomości. Zaznaczył przy tym, że „sobie mało co zostawił”<sup>73</sup>. Warto zaznaczyć, że Anna najprawdopodobniej nie miała rodzeństwa.

Tego, że do zawarcia ślubu wniesienie przez młodą kobietę posagu było rzeczą nieuniknioną, a zarazem naturalną, była świadoma Jadwiga ze wsi Borek. Poprosiła swoich synów – Wojciecha i Sobka – by w przyszłości wspólnie „wyprawili do ludzi” ich siostrę, a jej córkę, Zofię<sup>74</sup>. Podobne zadanie otrzymał Antoni, syn Marcina Sasina z Krowodrzy. Ojciec zobowiązał go, żeby wydał Ewę za męża i „wyposażył, jak na to przynależy”, dając jej pościel i jedną krowę. W domu rodzinnym miał ponadto urządzić jej wesele<sup>75</sup>.

Warto mieć na uwadze fakt, że przekazywane ruchomości pochodziły najczęściej z gospodarstwa dziedzicznego mężczyzny, więc nawet jeśli decyzja o wielkości wyprawy była dokonywana przez oboje rodziców, decydujący głos miał zapewne ojciec. Kobieta była zobowiązana do przekazania pewnych części dóbr dziecku opuszczającemu rodzinę wtedy, gdy była wdową.

---

tysiąc złotych w połowie XVII w. można było kupić nieporównywalnie mniej niż w drugiej połowie XVI stulecia, zob. J. Sztetyło, *Pieniądz*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 2, s. 50–52; por. W. Adamczyk, *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935; E. Tomaszewski, *Ceny w Krakowie w latach 1601–1795*, Lwów 1934; A. Szelągowski, *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII wieku w Polsce*, Lwów 1902; zob. także M. Bogucka, *Kryzys monetarny XVII w. Konsekwencje społeczne i psychologiczne w Polsce*, w: *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XV–XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 75–86.

<sup>70</sup> Nr 65 (Jana Bierzgi z Bierzgi, 1667 r.), s. 95.

<sup>71</sup> Por. Nr 22 (Jana Jastrzębskiego z Bielawina, 1621 r.), s. 43; Nr 29 (Jana Słuby z Brzozowej, 1632 r.), s. 53; Nr 31 (Piotra i Marii Jakimców z Czukwi, 1633 r.), s. 54; Nr 77 (Pawła Goraja z Sułoszowej, 1680 r.), s. 111; Nr 88 (Zofii Rozkowej ze Świątnik, 1694 r.), s. 127; Nr 90 (Franciszka Mierniczaka z Olszówki, 1695 r.), s. 130.

<sup>72</sup> Nr 76 (Jakuba Romana z Jaworska, 1678 r.), s. 110.

<sup>73</sup> Nr 78 (Macieja Chudzika z Nowej Wsi, 1682 r.), s. 113.

<sup>74</sup> Nr 82 (Jadwigi Bartoszowej, *alias* Świstuliny, z Borku, 1685 r.), s. 119.

<sup>75</sup> Nr 86 (Marcina Sasina z Krowodrzy, 1688 r.), s. 125.

Wedle prawa koronnego kobiety, które otrzymały posag, traciły zasadniczo prawo do spadkobrania, wyraźnie się go zrzekając<sup>76</sup>, jak to zrobiła wspomniana wyżej Anna Olechnowa.

Chłopi, w momencie sporządzania swoich testamentów przed nadchodzącą śmiercią, dość często odwoływali się do kwestii posagu i wiana, podając przy tym motywacje swoich decyzji. Spore wsparcie rodzinnego budżetu otrzymane przez daną osobę w przeszłości było dla nich argumentem, by to ją uczynić głównym spadkobiercą. Stanisław Szewc z Sułoszowej zebrany majątek postanowił przekazać swojej żonie Zofii i ich wspólnym dzieciom. Stwierdził wówczas: „a to dla tego, iż ona ubóstwo swoje wniosła do mnie...” – były to trzy krowy (czwartą kupiła), dwanaście owiec, woły, które zostały wykorzystane przy pracy gospodarskiej, a także różne zboża. Co więcej, kobieta ta przez wszystkie lata wspólnego życia ze Stanisławem kupiła dwanaście krów. Testator podał, że musiała je jednak sprzedawać i pozyskane pieniądze przeznaczać na żywność, gdyż – jak zaznaczył – „bom się nie miał czym żywić ubogi człowiek”<sup>77</sup>. Ciekawa sytuacja miała miejsce w domu Jakuba Romana z Jaworska, którego żona z dziećmi miała stać się właścicielką całego mienia. Urszula – druga małżonka testatora, wchodząc w ten związek, dosłownie wedle jego przekazu, „przygnała” trzy krowy i inne nieokreślone dobra, ale to wszystko zostało skonsumowane, co sprawiło, iż byli skazani na życie w nędzy. Zważywszy na posag żony wniesiony w niedalekiej, jak się wydaje, przeszłości i fakt, iż byli wówczas w niekorzystnej sytuacji finansowej, Jakub odmówił przekazania jakichkolwiek dóbr swojemu synowi z pierwszego małżeństwa, Wojciechowi. Ten młody mężczyzna, według ojca, nawet bez dziedziczenia ojczyźnego majątku był w stanie sobie poradzić, „gdyby tylko chciał”<sup>78</sup>. Inny los spotkał Pawła Goraja z Sułoszowej, którego druga żona nie dotrzymała mu wierności. Stwierdził, że to, co we „wianie albo posagu od matki przyniosła”, zostało później przez nią i ową teściową Pawła zabrane na powrót, co przyczyniło się także do szkód na jego majątku. Co więcej, przekazał on, że w trakcie jego pobytu w Krakowie rozkradła siemię lniane, czym przyczyniła się do kłopotów zdrowotnych nie najmłodszego już Goraja<sup>79</sup>. Zachowanie owej kobiety w oczach męża, rodziny, a także sąsiadów z pewnością było oceniane negatywnie. Jak stwierdził Tomasz Wiślicz: „małżeństwo chłopskie nie wisiało [...] w społecznej próżni – podlegało ciągłej kontroli i wpływowi krewnych z obu stron”<sup>80</sup>.

Niemale znaczenie dla decyzji majątkowych chłopów miała pracowitość potencjalnego spadkobiercy, cecha szczególnie pożądana nie tylko wśród kobiet tworzących stan chłopski<sup>81</sup>. Małżonkowie, tak jak Maciej Chudzik, starali się doceniać wspólną pracę na rzecz dobytku. Sporządzając testament, uznał, że rozporządza swoim mieniem, które, jak zaznaczył zostało mu użyczone przez Pana Boga, lecz za jego staraniem, oraz – co istotne – którego się prawie, czyli

<sup>76</sup> A. Moniuszko, *Prawo sądowe...*, s. 40.

<sup>77</sup> Nr 10 (Stanisława Szewca z Sułoszowej, 1601 r.), s. 25.

<sup>78</sup> Nr 76 (Jakuba Romana z Jaworska, 1678 r.), s. 110.

<sup>79</sup> Nr 77 (Pawła Goraja z Sułoszowej, 1680 r.), s. 111.

<sup>80</sup> T. Wiślicz, *Upodobanie...*, s. 153.

<sup>81</sup> M. Kołacz-Chmiel, *Mulier honesta et laboriosa...*, s. 274.

prawdziwie, nie pozornie, tak jak należy dorabiał z ówczesną żoną Regina<sup>82</sup>. Imiennik Chudzika, również z Nowej Wsi, niejaki Burza *alias* Oleś przekazał w 1675 r. informację, że swój własny dom, który postawił po potopie szwedzkim (1655–1660), „zbudował na spól z małżonką terażniejszą Zofią”<sup>83</sup>. Nieco mniejszym, choć niebagatelnym wyzwaniem było kupno domu. Sytuacje z Krowodrzy ukazują, że pokryciem kosztów nie był obarczony tylko mężczyzna. Zarówno Agnieszka Gorysiówna i Tomasz Traczyk, jak i zagrodnik z tej wsi, Michał Siudy z małżonką Anną, domy (ci drudzy wraz z ogrodem) kupili „wspólną ręką”<sup>84</sup>. Nie inaczej było w rodzinie Józkowiczów, którzy zamieszkiwali w tej samej wiosce – Katarzyna swój dom, który „wspólną ręką z wiernej pracy swej” kupiła razem z mężem Grzegorzem, zapisała mu w spadku<sup>85</sup>. Wzmianki o wspólnym zakupie danej nieruchomości lub o fizycznym zaangażowaniu kobiety w ekonomiczne funkcjonowanie rodziny, które pojawiały się w testamentach męskich, miały na celu nie tylko docenienie małżonki, lecz także ukazanie słuszności czynionych zapisów (argument dla innych potencjalnych spadkobierców). Podobnie w testamentach kobiecych – chodziło zapewne o zwrócenie uwagi na wkład w rozwój dóbr i uzyskanie dzięki temu pewnego mandatu, by móc je przejąć bądź nimi dysponować<sup>86</sup>.

Podobny cel, jak się zdaje, pełniło podkreślanie przez chłopki swojej autonomii w kwestiach ekonomicznych. Jak wiadomo, dziedziczyły one różne dobra – również te ziemskie, a także nabywały je, wykładając własne fundusze. Maria Klepacówna z Tork – jak zapisano – czyniła testament, „a raczej spisanie sprzętu z pracy rąk swoich własnych nabytego”<sup>87</sup>. W podobnym tonie rozpoczęła formułowanie swojej ostatniej woli Matiasowa Łyczkowa z Nowej Wsi, stwierdzając, że to, czym będzie dysponować, to – parafrazując – „jej majątnostki, które Pan Bóg jej dał z jej pracy”<sup>88</sup>. Zofia Rozkowa ze Świątnik dość dosadnie stwierdziła, iż jej majątek to owoce pracy – „krwawnego dorobienia się”. Prosiła świadków, by w razie jakiegś niepewności przyznali, że rola, którą zapisywała potomkom, została kupiona za jej własne pieniądze. Powołała się przy tym na autorytet nieżyjącego już wówczas męża<sup>89</sup>.

<sup>82</sup> Nr 78 (Macieja Chudzika z Nowej Wsi, 1682 r.), s. 112.

<sup>83</sup> Nr 72 (Macieja Burzy, alias Olesia z Nowej Wsi, 1675 r.), s. 103.

<sup>84</sup> Nr 45 (Michała Siudego z Krowodrzy, 1648 r.), s. 68; Nr 49 (Agnieszki Gorysiówny z Krowodrzy, 1652 r.), s. 73.

<sup>85</sup> Małżonków obowiązywało zwykle tzw. dożywocie, czyli umowa, na podstawie której osoba po zmarłym małżonku dysponowała majątkiem do swojej śmierci, zob. A. Moniuszko, *Prawo sądowe...*, s. 34.

<sup>86</sup> Zob. także: Nr 33 (Anny Pociaskowej z Błazowej, 1635 r.), s. 58; Nr 64 (Sebastiana Kokoszki z Krowodrzy, 1667 r.), s. 93; Nr 74 (Ewy Albiny z Nowej Wsi, 1675 r.), s. 107; Nr 75 (Anny Magozowej z Krowodrzy, 1675 r.), s. 108; Nr 76 (Macieja Chudzika z Nowej Wsi, 1682 r.), s. 113; Nr 79 (Andrzeja Kłosa ze Świątnik, 1684 r.), s. 115.

<sup>87</sup> Nr 68 (Marii Klepacówny z Tork, 1668 r.), s. 98. Zob. też Nr 3 (Maruchny Kuryłowej z Tork, 1580 r.), s. 17; Nr 74 (Ewy Albiny z Nowej Wsi, 1675 r.), s. 106.

<sup>88</sup> Nr 59 (Matiasowej Łyczkowej z Nowej Wsi, 1665 r.), s. 83.

<sup>89</sup> Nr 88 (Zofii Rozkowej ze Świątnik, 1694 r.), s. 127.

## Podsumowanie

Historie przywołanych chłopów zdają się potwierdzać ustalenia historyków co do dziedziczenia majątku. Dziedzicem zwyczajowo był mężczyzna – najstarszy bądź najmłodszy syn, żona pozostawiona przez męża na gospodarstwie mogła dożywno w nim przebywać, często także nim zarządzać, zaś córka otrzymywała całość rodzinnych dóbr w sytuacji, gdy nie miała konkurencji w postaci braci. Jest to mimo wszystko obraz zgeneralizowany. Jak pokazują przedstawione sytuacje, każda rodzina, mimo połączeń i zależności od innych sąsiedzkich rodzin, była osobną, specyficzną jednostką społeczno-gospodarczą. Jak można było zaobserwować, ciągłość gospodarstwa mogła być zapewniona niekoniecznie przez młodego mężczyznę, lecz także przez wchodzącą w dorosłość kobietę, którą ojciec uznał za najlepiej nadającą się do wypełnienia tego zadania. Spadkodawcami byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Niewiasty zaś zapisywały swoim potomkom całość gospodarstwa zwykle jako wdowy.

Teksty testamentów ukazały ponadto duże znaczenie posagu. Każdy potomek opuszczający rodzinę mógł liczyć na otrzymanie pewnej ilości ruchomości bądź nawet nieruchomości. Przedstawione przykłady pozwoliły dostrzec, że syn, którego nie wyznaczono do objęcia dziedzictwa, był zwykle nieco lepiej wyposażony niż jego siostra, także wyprowadzająca się z ojcowizny. Wspólna praca na gospodarstwie oraz to, co przed laty kobieta wniosła do małżeństwa, było natomiast wyrazem niemałej wdzięczności spodziewającego się śmierci mężczyzny, co wyrażało się w zapisie majątku, lecz także w słowach kierowanych do małżonki. Z tekstów testamentów, wykorzystanych w artykule, wynika, że patriarchalizm – czyli dominację mężczyzny – można odnieść także do chłopskiego małżeństwa, lecz ich wzajemne stosunki znacznie lepiej oddaje określenie partnerstwo<sup>90</sup>. Przywołane historie nie mogą, rzecz jasna, być potraktowane jako typowy obraz chłopskiej rzeczywistości w drugiej połowie XVI i w XVII stuleciu. Chłopów – bohaterów tego artykułu – trudno jednak nazwać niewolnikami, co niewątpliwie stoi w sprzeczności z przywołaną wyżej tezą Kamila Janickiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Adameczyk W., *Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII wieku*, Lwów 1935.  
 Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, t. 1: *Do połowy XV wieku*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1964.  
 Bogucka M., *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.  
 Bogucka M., *Gorsza płeć. Kobieta w dziejach Europy od antyku do wieku XXI*, Warszawa 2006.  
 Bogucka M., *Kryzys monetarny XVII w. Konsekwencje społeczne i psychologiczne w Polsce*, w: *Człowiek i świat. Studia z dziejów kultury i mentalności XV–XVIII w.*, Warszawa 2008, s. 75–86.  
 Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. 1, Lwów 1910.  
 Dąbkowski P., *Prawo prywatne polskie*, t. 2, Lwów 1911.

<sup>90</sup> Por. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce...*, s. 66, 67, 70; teźże, *Gorsza płeć...*, s. 67.

- Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. 2, pod red. A. Mączaka, Warszawa 1981.
- Fortuna F.I., *Status prawny i społeczny kobiet w XVII wieku w świetle testamentów szlachty Prus Królewskich*, „Civitas et Lex” 2022, nr 2, s. 87–97.
- Guzowski P., *Chłopi i pieniądze na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych*, Kraków 2008.
- Guzowski P., *System dziedziczenia chłopów na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych w świetle sądowych ksiąg wiejskich*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, pod red. C. Kukli, Warszawa 2008, s. 29–35.
- Ihnatowicz I., Mączak A., Zientara B., Żarnowski J., *Spółeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1988<sup>2</sup>.
- Inglot S., *Z dziejów wsi polskiej i rolnictwa*, Warszawa 1986.
- Izydorczyk A., *Rodzina chłopska w Małopolsce w XV–XVI wieku*, w: *Spółeczeństwo staropolskie*, t. III, pod red. A. Wyczańskiego, Warszawa 1983, s. 7–27.
- Janicki K., *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*, Poznań 2021.
- Kaczmarczyk Z., Leśnodorski B., *Historia państwa i prawa Polski*, t. II: *Od połowy XV wieku do r. 1795*, pod red. J. Bardacha, Warszawa 1966<sup>2</sup>.
- Kołacz-Chmiel M., *Mulier honesta et laboriosa. Kobieta w rodzinie chłopskiej późnośredniowiecznej Małopolski*, Lublin 2018.
- Krzynówek J., *Precarium a klientela*, „Przegląd Historyczny” 84(1993), z. 4, s. 427–432.
- Leszczyński A., *Ludowa historia Polski. Historia wyczerpania i oporu. Mitologia panowania*, Warszawa 2020.
- Łosowski J., *Wstęp*, w: *Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015, s. XI–LVIII.
- M. *Arcta słownik staropolski. 26 000 wyrazów i wyrażeń używanych w dawnej mowie polskiej*, oprac. A. Krasnowolski, W. Niedźwiedzki, Warszawa [ca 1920].
- Moniuszko A., *Prawo sądowe Rzeczypospolitej szlacheckiej (XVI–XVIII w.). Zarys wykładu z wyborem źródeł*, Warszawa 2017.
- Musiałik W., *Pozycja mężczyzny w rodzinie (od historii ku współczesności)*, w: *Rodzina. Historia i współczesność. Studium monograficzne*, pod red. W. Korzeniowskiej, U. Szusćcik, Kraków 2010, s. 169–175.
- Penkała A., *Panięskie ochędóstwo. Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiej w czasach saskich*, Kraków 2016.
- Pielas J., *Państwo, religia, prawo i rodzina*, w: *Rodzina i jej gospodarstwo na ziemiach polskich w geografii europejskich struktur rodzinnych do połowy XX wieku*, pod red. P. Guzowskiego, C. Kukli, Białystok 2019, s. 19–37.
- Riabinin J., *Prawo małżeńskie wedle praktyki miejskiej lubelskiej w XVII wieku*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny”, pod red. P. Dąbkowskiego, t. 12, z. 4, Lwów 1933, s. 179–196.
- Szelągowski A., *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII wieku w Polsce*, Lwów 1902.
- Szymański J., *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 2004.
- Testamenty chłopów polskich od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, Lublin 2015.
- Wiślicz T., *Upodobanie. Małżeństwo i związki nieformalne na wsi polskiej XVII–XVIII wieku. Wyobrażenia społeczne i jednostkowe doświadczenia*, Wrocław 2012.

**THE PRACTICE OF INHERITANCE OF PROPERTY BY WOMEN  
IN A PEASANT FAMILY BASED ON THE TEXTS OF WILLS  
FROM THE SECOND HALF OF THE 16th AND 17th CENTURIES**

SUMMARY

The practice of women inheriting a property in 16th and 17th century peasant families was examined through an analysis of dozens of peasant wills. The problem addressed in the article – a micro-historical text – refers to peasant women living in different years in a number of villages

located in, *sensu lato*, the Lesser Poland region (Polish: Małopolska). From the family histories shown in the texts of the last wills, it appears that a woman had the right to inherit, dispose of, and manage property. A young woman – a peasant's daughter – received both movables (things of daily use) and real estate (buildings or pieces of land) as an inheritance (including a dowry). She could also advance, becoming heir to the entire farm. Despite these rights, in a broad sense, out of principle, the female peasants held lower position than their brothers. Dying peasants, however, valued their spouses – thanking them for their work and care, they often bequeathed all their possessions to them.

**KEYWORDS:** woman, peasants, inheritance, family in modern times, peasant wills